



TOPOWE LINIE PRODUKTOWE 2021

Majątek prezesa i zdrowie załogi

Ostatnio zmienia się identyfikacja klienta. Czy należy go przypisać do sektora mikro, MŚP czy do korporacji? Jaką miarą mierzyć? Można prowadzić firmę bez majątku i pracowników, ale potrzebować polisy OC na dziesiątki milionów złotych. Z drugiej strony mieć duży majątek i załogę, a niestety oszczędzać na jego ubezpieczeniu.

Z mojej perspektywy miniony rok rozwijał się głównie w obszarze polis odpowiedzialności cywilnej i polis zdrowotnych. Oto jak to wyglądało w szczególności.

Polisy odpowiedzialności cywilnej

OC firmy a D&O

Klienci zaczęli analizować poszczególne ryzyka. Odkryli, na czym polega różnica pomiędzy polisą OC działalności firmy a polisą OC jej zarządu, tzw. D&O. Coraz częściej zarządzający, poszukując polis odpowiedzialności cywilnej dla prowadzonych przez siebie firm, chcieli wiedzieć, co właściwie zabezpieczają – majątek firmy czy majątek prezesa? Właśnie tak postawione pytanie pozwala zrozumieć różnicę.

Co do zasady polisa OC firmy ma zabezpieczyć przedsiębiorstwo przed roszczeniami osób trzecich w związku z prowadzoną przez nie działalnością i posiadanym mieniem. Czasem posiadanie OC to obowiązek wynikający z przepisów prawa dla zdefiniowanych zawodów, dla innych wymóg kontraktowy, a dla jeszcze innych przezorność. Firmą jednak ktoś zarządza. Czasem pod wpływem emocji, przy sprawach pracowniczych, zarząd może popełnić błąd lub zaniedbanie. Można zaniedbać przepisy BHP, podpisać całkowicie nierentowny kontrakt lub wypełnić i podpisać błędną deklarację podatkową.

W skrajnym przypadku państwo na poczet swoich roszczeń może przecież zamrozić nawet nasze prywatne aktywa. Można się odwołać, złożyć skargę, można zapłacić, ale to wszystko kosztuje czas, pieniądze i emocje. Przede wszystkim też trzeba zawsze odnieść się do zarzutów, a to od razu kosztuje, bo usługi prawników nigdy nie są darmowe.

Zatem aby zapewnić ochronę prywatnego majątku decydentów w firmie przed konsekwencjami błędów lub zaniechań w działaniach służbowych, praktycznym rozwiązaniem jest ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej członków władz spółki, tzw. D&O. W momencie wpływu roszczenia do firmy nie ma potrzeby z automatu angażować prawnika, który ma potwierdzić lub oddalić naszą odpowiedzialność. Ubezpieczyciel, działając w imieniu swoim, ale również w interesie przedsiębiorstwa, przeprowadzi analizę odpowiedzialności i wycenę szkód.

OC firmy i D&O to zatem dwa komplementarne ubezpie-

czenia odpowiedzialności cywilnej, które łącznie zabezpieczają odpowiednio majątek firmy i majątek prywatny osób zarządzających.

OC zawodowa

Dziś już zwykle OC nie wystarcza. Przede wszystkim dlatego, że nikt już nie kupuje polisy do tzw. szuflady lub żeby przypiąć ją tylko jako niezbędny za-

wet najbardziej wymagających międzynarodowych klientów.

Takie polisy sfinansują roszczenia osób trzecich, kary nałożone przez regulatorów oraz pokryją czyste straty finansowe poszkodowanych jako następstwa negatywnych zdarzeń cyber lub błędów czy zaniechań w obszarze IT. Szczególnie warto zwrócić uwagę, że tylko zawodowe OC IT zabezpieczy przed utratą, uszkodzeniem danych i sieci

W takiej sytuacji daną firmą zarządza osoba (dyrektor) prowadząca swoją działalność gospodarczą (usługi zarządcze i doradcze). W kontraktach jest bardzo precyzyjnie opisany zakres kompetencji, zadań, celów, odpowiedzialności i oczywiście kar.

Odpowiedzialność menedżera, który nie jest członkiem zarządu, jest oparta na zasadach ogólnych prawa cywilnego, więc jako menedżer na podstawie umowy cywilnoprawnej odpowiada za pełną szkodę. W przeciwnieństwie do pracownika będzie zmuszony zapłacić za rzeczywiste poniesione straty oraz za utracone zyski. Niektóre spółki wymagają zatem od takiego menedżera posiadania ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC zawodowego).

Zwracam uwagę, że w tej sytuacji (forma relacji B2B) nie zadziała klasyczne OC zarządu, tzw. D&O (bo nie jest członkiem zarządu ani kluczowym pracownikiem). Taki menedżer musi szukać polisy zawodowej (z tytułu zarządzania) sam dla siebie. W jej ramach ochroną będą objęte roszczenia przeciwko menedżerowi, związane z pełnieniem przez niego usług zawodowych na rzecz danego podmiotu. Roszczenia mogą dotyczyć błędów, zaniechań, zaniedbań po-

lecz również utrzymać pracownika u siebie. Już podczas rozmów kwalifikacyjnych na temat funkcjonującej w firmie opieki zdrowotnej ze strony kandydatów padają coraz bardziej precyzyjne pytania.

Standardowe pakiety zdrowotne już nie wystarczają. Coraz częściej oczekiwani są konkretni specjaliści. Kiedyś niektórzy obawiali się nawet o nich pytać, bo to zdradzało potencjalne dolegliwości. Dziś jednak, jak nie samego siebie, pracownik chce zaopatrzyć swoich najbliższych w szybki dostęp do odpowiedniego specjalisty. A do każdego specjalisty musi być odpowiednia diagnostyka. Bo na cóż nam bezpłatny lekarz, gdy za badania trzeba dodatkowo zapłacić. Do tego koniecznie gwarancja dostępności w ciągu trzech lub pięciu dni, inaczej pełny zwrot wydatków gotówką na konto pracownika. Dziś już nikt nie pyta nieśmiało o opiekę dentystyczną w pakietach. Pełna stomatologia jest już dostępna dla trzy-, pięcioosobowych firm w standardowej ofercie.

Niestety tym, co wstrzymuje czasem niektóre firmy przed wdrożeniem ubezpieczeń zdrowotnych, jest obawa, że do programu nie przystąpi wymagana liczba pracowników. Jak zatem przekonać załogę? Przede wszystkim dać czas – wdrożenie należy w nim rozłożyć. Nie bójmy się „antyselekcji”. Dajmy ludziom pełną informację o dostępnych specjalistach i najbliższych ich lokalizacji klinikach oraz prywatnych ośrodkach zdrowia.

Szybkie prezentacje na miejscu i dedykowane webinaria z udziałem szefa firmy, w której wdrażamy program, to gwarancja wiarygodności naszych słów, a zatem większej partycypacji pracowników. Ale nie reklamujemy, że ubezpieczyciel jest wielki i wiarygodny, tylko że np. konkretny lokalnie diabetolog lub kardiolog przyjmuje zaraz za rogiem, a w budynku jest od razu punkt diagnostyczny.

Z własnego doświadczenia dodam, że opisując program, nie skupiamy się wyłącznie na szybkim leczeniu wielu chorób. **Badania i diagnostyka nie muszą wynikać z potrzeby chwili, ale ze świadomej profilaktyki.** Uświadommy pracownikom, że odpowiednie badania i konsultacje są w stanie właśnie zapobiec wielu schorzeniom, a szansa zrobienia ich w renomowanej klinice w wybranym przez nas czasie to właśnie benefit, z którego od razu mogą skorzystać.

Grzegorz Waszkiewicz
broker ubezpieczeniowy
BezpieczenstwBiznesie.pl

OC firmy i D&O to dwa komplementarne ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, które łącznie zabezpieczają odpowiednio majątek firmy i majątek prywatny osób zarządzających.

łącznik do umowy. Dziś, specjalizując się w jakiejś działalności, możesz szybko odnieść sukces, ale możesz też popełnić błąd, którego skutki finansowe doprowadzą cię jeszcze szybciej do bankructwa.

Zawodów przybywa, a nie wszystkie ryzyka są jasno zdefiniowane przez ubezpieczycieli. Są oczywiście branże, które od kilku lat tak bardzo się rozwinęły, że wymusiły specjalizację i od ubezpieczycieli. Produkty zaczęły się pojawiać, ponieważ zleceniodawcy zaczęli wymagać od dostawców zabezpieczenia polisowego. I to na naszą korzyść w dziesiątki milionów euro.

OC dla IT

Nie ma dziś firmy bez systemów IT. Każda potrzebuje poczty elektronicznej, różnych baz danych i korzystających z nich systemów CRM. Nie każdą firmę stać na wewnętrznych specjalistów, a przecież problemy i zarządzanie w tym obszarze są stałymi zagadnieniami w firmie. Trzeba zatem posilkować się outsourcingiem. Przy tej decyzji elementem determinującym wybór, oprócz ceny, jest wiarygodność dostawcy i fakt posiadania przez niego odpowiedniej polisy odpowiedzialności cywilnej. Tzw. OC biurowe przecież już nie wystarczy, zawiera po prostu zbyt dużo wyłączeń i generalnie co innego chroni.

Niezbędne jest ubezpieczenie profesjonalnych, zawodowych ryzyk. Takie polisy już dziś dają ochronę na całym świecie, łącznie z USA i Kanadą. Głównie dzięki międzynarodowym standardom ochrony. Są przeznaczone dla indywidualnych kontraktorów (developerów IT) lub całych firm IT, które spełniają wymogi zapisów kontraktowych na-

ubezpieczonego, wymuszeniami cyber. Ubezpieczy koszty ochrony reputacji ubezpieczonego, a w skrajnym przypadku wypłaci w imieniu ubezpieczonego odszkodowanie wynikające z roszczenia osoby trzeciej, dotyczącego umowy regulującej przechowywanie i przetwarzanie informacji o danych z kart kredytowych, włączając w to naruszenie

Standardowe pakiety zdrowotne już nie wystarczają. Coraz częściej oczekiwani są konkretni specjaliści. A do każdego specjalisty musi być odpowiednia diagnostyka. Bo na cóż nam bezpłatny lekarz, gdy za badania trzeba dodatkowo zapłacić. Do tego koniecznie gwarancja dostępności w ciągu trzech lub pięciu dni, inaczej pełny zwrot wydatków gotówką na konto pracownika.

PCI DSS (Payment Card Industry Data Security Standard).

Takie polisy mają właśnie chronić wszystkich klientów, którzy kupują usługi IT od specjalistycznych firm zewnętrznych. Sumy ubezpieczenia zaczynają się już od 1 mln euro, jednak składki roczne również zaczynają się w granicy kosztów ubezpieczenia auta menedżerskiego w firmie.

OC menedżera

Coraz częściej firmy zatrudniają dyrektorów i wysokich menedżerów nie na etaty, tylko na kontrakty lub umowy B2B.

pełnionych w okresie trwania umowy ubezpieczenia. Polisa pokrywa koszty obrony lub szkody, które menedżer będzie musiał zapłacić. Dodatkowe klauzule mogą zapewnić ochronę w zakresie roszczeń dotyczących zniesławienia, naruszeń praw własności intelektualnej, uchybień związanych z wymianą danych informatycznych i dokumentów.

Ubezpieczenia zdrowotne

Wyzwaniem roku 2021, ale też coraz bardziej 2022, dla działów HR oraz szefów niedużych firm jest nie tylko zrekrutować,